Cena 6 hal.

Nr. 246. **Kraków, Środa 17. Maja 1916.** **Rok XXIV.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 K 10 h., kwartalnie 9 K 30 h., półrocznie 18 K 60 h., rocznie 37 K 20 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 80 h., kwartalnie 11 K 40 h., półrocznie 22 K 80 h., rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyi Nr 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Tomasza l. 35. Od wiersza drobnem pismem (petit) 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 60 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Podziękowania po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 hal. od wiersza Komunikaty prywatne po kronice 1 korona od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu" prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. — Adres telegramów: „Głos Narodu" Kraków.



koleje żelazne; granice monarchii; granice prowincyi; góry

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 17. maja.

Urzędowo odnoszą dnia 16. maja:

Włoski teren.

Walki artyleryi rozszerzyły się wczoraj na cały front i dosięgły w wielu miejscach większej gwałtowności.

W odcinku płaskowzgórza Doberdob wtargnął zasłużony chebski pułk pospolitaków do nieprzyjacielskich okopów na wschód od Monfalcone, wziął do niewoli pięciu oficerów i 150 żołnierzy rozmaitych włoskich pułków kawaleryi oraz zdobył karabin maszynowy. Nasze onegdaj zdobyte stanowisko na zachód od San Martino mimo wszelkich usiłowań nieprzyjaciela celem odbicia go zostało umocnione w naszym ręku. Tu wpadło w ręce naszych wojsk trzech oficerów i 140 żołnierzy, jeden karabin maszynowy i wiele innego materyału wojennego.

Dziś rano rzucili nieprzyjacielscy lotnicy bomby na Costagnevicę i na kilka wyraźnie oznaczonych zakładów sanitarnych, nie wyrządzili jednak szkody.

W przyczółku mostowym Gorycyi, koło Pławy i w odcinku Tolminu wzięła nasza artylerya schronienia nieprzyjaciela w gwałtowny ogień.

Rozmaite przedsięwzięcia piechoty na tym froncie wydały jako jeńców jednego oficera i 116 żołnierzy.

Na froncie Karyntyi przy pięknej pogodzie rozwijają się również żywe walki działowe a koło Ponteby także walki piechoty naszych wojsk z oddziałami bersaglierów.

W Dolomitach odparto kilka włoskich ataków na nasze stanowiska na Col di Lana i w obszarze Tresassi.

W Tyrolu południowym zdobyły nasze wojska, wsparte przeważającą działalnością artyleryi, pierwsze nieprzyjacielskie stanowisko na grzbiecie Armentera (na południe od doliny Sugana), na płaskowzgórzu Vielgereuth na północ od doliny Teragnolo i na południe od Rovreit (Rovereto).

W tych walkach wzięto do niewoli 65 oficerów, w tem jednego pułkownika i przeszło 2500 żołnierzy, oraz zdobyto jedenaście karabinów maszynowych i siedem dział. Jeden nieprzyjacielski samolot zestrzelono.

Wschodni i połud.-wschodni teren.

Nic nowego

Zast. szefa sztabu gen. v. **Höfer**, marsz. polny por.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 17. maja.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 16. maja:

Zachodni teren.

Mniejsze przedsięwzięcia w rozmaitych miejscach frontu doprowadziły do wzięcia do niewoli pewnej liczby Anglików i Francuzów.

Na zachodnim brzegu Mozy kilka słabszych francuskich ataków na nasze stanowiska na wzgórzu 304. odparto krwawo ogniem artyleryi, piechoty i karabinów maszynowych.

Tensam los spotkał atak wykonany przez nieprzyjaciela na północ od Vaux- les Palamaix (na południowy zachód od Combres) na wysuniętą część naszego stanowiska.

Wschodni i bałkański teren.

Żadne szczególniejsze wydarzenia.

Naczelne kierownictwo armii.

Z Francyi.

Pożyczka w Ameryce.

Zurych. (B. Kor.). Według „Neue Zuericher Ztg" zawarła Francya z Morganem umowę w sprawie nowej trzech do pięcioletniej pożyczki w wysokości stu milionów dolarów na 6% za złożeniem poręki w neutralnych wartościach giełdowych.

Poincare przeciw pokojowi.

Berno szwajc. (B. Kor.). Z okazyi swej bytności w Nancy wygłosił Poincare wobec lotaryńskich uchodźców przemowę, w której zapewniał ich o sympatyach całej Francyi i przyrzekał, po przywróceniu pokoju, bezpieczeństwo w ich starej ojczyźnie.

Dalej oświadczył Poincare: Nie ofiarowaliśmy nieprzyjacielowi nigdy ani bezpośrednio ani pośrednio pokoju, ale też nie chcemy, aby go oni nam ofiarowali. Chcemy, aby nas o to prosili, nie chcemy się poddawać ich warunkom, chcemy nieprzyjacielowi nasze warunki dyktować. Nie chcemy takiego pokoju, który dla całej Europy oznaczałby trwałą groźbę, lecz pragniemy pokoju, dającego rękojmię równowagi i trwałości. Jak długo taki pokój nie jest zapewniony, jak długo nasi nieprzyjaciele nie uznają się za pobitych, nie przestaniemy walczyć.

Podziękowanie Sienkiewicza.

Dzisiaj otrzymaliśmy następujący telegram:

J'exprime ma profonde reconnaissance et je remercie chaleureusement les sociétés, les institutions et tous ceux, qui m'ont honoré de leurs voeux et de leurs souhaits à l'occasion de mon anniversaire.

Henryk Sienkiewicz.

W tłómaczeniu polskiem telegram ten opiewa:

Wyrażam głęboką wdzięczność i dziękuję gorąco towarzystwom, instytucyom i tym wszystkim, którzy mnie zaszczycili życzeniami z powodu mojej rocznicy.

Gospodarcze zabezpieczenie Niemiec.

Na łamach prasy rzeszy niemieckiej, toczy się obecnie wyczerpująca dyskusya na temat gospodarczego zabezpieczenia Niemiec, w związku z nowymi warunkami wytworzonymi przez wojnę światową. W kwestyach zasadniczych doszli ekonomiści do pewnej jednolitości zapatrywań, które dadzą się ująć, jak następuje:

Zarówno wskutek swego geograficznego położenia, jak i wskutek stosowania ze strony Anglii, sprzeciwiającego się prawu międzynarodowemu systemu blokady, przedstawiają się Niemcy gospodarczo jako oblężona twierdza. Wprawdzie dzięki znanym sukcesom wojennym udało się rozszerzyć pierścień twierdzy na wschodzie i na zachodzie, a na południowym wschodzie uzyskano nawet kontakt z Bałkanem, atoli mimo wszystko pozostają dla Niemiec w mocy, te prawa gospodarcze, któremi się rządzi oblężona twierdza. Wszyscy zabierający głos w tej sprawie wybitniejsi ekonomiści i mężowie stanu są zgodni w zapatrywaniu, że Niemcy są skazane na zapasy surowca i środków spożywczych, wyprodukowane u siebie, przywóz zaś jest tak minimalny, iż nie może wchodzić w rachubę.

Ten stan rzeczy pojął jasno i wcześnie zarząd wojskowy. W myśl zmienionych stosunków, przezornie przewidzianych, potrafił uregulować precyzyjnie pokrycie zapotrzebowania surowca wojennego do wyrobu broni i amunicyi. Wedle tego wzorowego urządzenia uregulowano równie pomyślnie z początkiem b. r. dostawę wyrobów sukiennych, płóciennych i bawełnianych.

Inaczej ma się rzecz z wyżywieniem. Niewątpliwie imponujące śmiałością pomysłu zajęcie zboża i wprowadzenie karty mączanej i chlebowej, zabezpieczyło oszczędną konsumpcyę i sprawiedliwy rozdział najniezbędniejszego środka żywności, i odwróciło skutecznie niebezpieczeństwo braku tego artykułu grożące na dalsze okresy, z powodu nieumiejętnego szafowania w pierwszych okresach roku gospodarczego.

Natomiast nie przewidziano braku kartofli i mięsa, wskutek czego aprowizacya w tych gałęziach wykazała poważne niedomagania, pomimo dobrego zbioru ziemniaków w roku zeszłym, oraz pomimo zadowalniającego stanu zapasu bydła rzeźnego, w zimie br.

W sprawie mięsa wydano z wiosną br. szereg daleko idących, energicznych zarządzeń, przyszły one jednak zapóźno, a szerokie koła konsumentów żalą się, że z ich strony ostrzegano rząd niejednokrotnie a dosyć wcześnie i wykazywano niebezpieczeństwo, płynące ze zbyt wolnego tempa działalności i państwowej w tej dziedzinie aprowizacyi.

Obecnie okazuje się, że te nawoływania były uzasadnione, dzisiaj bowiem przy najsprawniejszem funkcyonowaniu wprowadzonego aparatu państwowego, nie podobna pokryć zapotrzebowania mięsa, a przyczyną tego stanu jest brak bydła rzeźnego.

W miesiącach zimowych, bezpośrednio przed utworzeniem syndykatu dla handlu bydłem, wzrósł niezmiernie spęd bydła rzeźnego na targi większych miast niemieckich, tak że przekroczył w dwójnasób cyfrę spędu z lat przedwojennych. Tłómaczy się to z jednej strony brakiem paszy potrzebnej do przezimowania bydła, importowanej przed wojną w znacznej mierze z zagranicy, z drugiej zaś strony wzmożoną działalnością agentów fabryk konserw mięsnych, którzy zalali cały niemal kraj i wykupując bydło, płacili tak wysokie ceny, o jakich hodowca nigdy nie marzył. Władze musiały się oryentować, że rabunkowa gospodarka fabryk konserw prowadzi do wyczerpania zapasu bydła, mimo tego jednak nie przeciwdziałały dosyć wcześnie, na czem cierpią obecnie konsumenci. Te zapasy bydła rzeźnego, które przy normalnej gospodarce byłyby do dyspozycyi właśnie na wiosnę i lato, zostały w miesiącach zimowych wykupione i przerobione w fabrykach konserw, bydła zaś, które z trudem i ofiarami przezimowane, doczekało się świeżej paszy, nie pozbędzie się rolnik za żadną cenę.

Z jakiemi trudnościami walczy w tych warunkach aprowizacya miast, to jasno wynika z ogłoszonego przez berliński magistrat przed kilku dniami urzędowego komunikatu.

Tygodniowy spęd bydła na targ berliński, obliczony jest normalnie na: 2.125 wołów, 2.185 cieląt, 4.500 owiec i 14.116 świń. W ostatnich trzech tygodniach kwietnia b. r. spędzono na targ berliński: w jednym tygodniu 781 wołów, 3.916 cieląt, 4.134 owiec i 1.150 świń; wdrugim tygodniu 1.115 wołów, 3.867 cieląt, 1.863 owiec i 512 świń; w ostatnim tygodniu 1.658 wołów, 2.661 cieląt, 1.225 owiec i 681 świń.

Uderza tutaj w oczy wzrost spędu cieląt, a spadek spędu wołów i świń.

Uderza tutaj woczy wzrost spędu cieląt, a spadek spędu wołów i świń. Nie jestto zjawisko przypadkowe. Mięso wołowe podlega taryfie maksymalnej, natomiast mięso cielęce nie jest objęte taryfą, wobec czego lepiej opłaca się spęd cieląt, gdyż można bezkarnie uprawiać wyzysk i dowolnie obdzierać konsumenta.

Jako remedium przeciw brakowi mięsa proponuje jeden z ekonomistów zajęcie przez państwo, w interesie ogółu konsumentów, niezmiernego zapasu konserw mięsnych, wyprodukowanych w fabrykach w ciągu zimowych miesięcy.

Związek niemieckich miast, w memoryale wniesionym do kancelrza państwa wysuwa z poczynionych doświadczeń konkluzyę, że zarządzenia państw zmierzające do zabezpieczenia, oszczędzania i sprawiedliwego rozdziału zapasów żywności, nie powinny być wydawane dorywczo, pod naciskiem chwilowych wydarzeń, lecz muszą się opierać na ścisłym i z góry, przezornie obmyślanym programie, obejmującym cały rok gospodarczy. **Wp.**

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 14. maja.

Sprawność techniki decyduje o zwycięstwie. — Lichwa żywnościowa. — Raz jeszcze „Miles“. — Karty na mleko. — Okrojona suknia. — Rękawiczki dla Królestwa Polskiego.

Sprawozdawca jednego z dzienników niemieckich, wysłany na pole bitwy pod Verdun, opisując żniwo śmierci i dzieło zniszczenia, na które tam z oddali spoglądał, zauważył, że odniósł wrażenie, jakoby po obu stronach walczących zmagały się jeszcze dwie niewidzialne siły: technika niemiecka z techniką francuską. Nie męstwo osobiste i wysiłek nadludzki poszczególnych żołnierzy, lecz sprawność techniki rozstrzyga o zwycięstwie. Do swych wrażeń dołączył sprawozdawca uwagę, że nie ma na myśli wyłącznie techniki uzbrojenia, lecz równie dobrze pragnie wskazać na technikę organizacyi w każdym najmniejszym szczególe.

Uwaga ta, może nie najnowsza, lecz bezwątpienia bardzo słuszna, nasunie się każdemu, który przygląda się uważnie przejawom życia codziennego w czasach wojny obecnej. Widzieliśmy, jak rząd chwycił się szeregu zarządzeń, zmierzających do ochrony konsumenta przed lichwą żywnościową, bo wiedział z góry, że wojna nie przemieni ludzi w aniołów, lecz rozbudzi raczej żądze najwstrętniejszego wyzysku. Lecz w miarę, jak rząd wydawał swe zarządzenia i lichwa żywnościowa czasu nie traciła, lecz pracowała nad udoskonaleniem swej techniki. I z przykrością stwierdzić należy, że udoskonalona technika lichwy żywnościowej odniosła, ba jeszcze odnosi, wspaniałe zwycięstwa.

Żywszą stała się też dyskusya na ten temat w radzie miejskiej wiedeńskiej, nie mówiąc już o gabinetach ministeryalnych. W tych ostatnich natychmiast zrozumiano, że bis dat, qui cito dat. Zaopatrzono też targi miejskie w towar, którego brak najsilniej ludność odczuła, pośpieszono zapewnić ludność, że rząd czuwa i działa.

Z uczuciem prawdziwej ulgi dowiedziała się publiczność, że organizacya nie wymienionego po nazwisku przedsiębiorstwa, trudniącego się zakupnem towarów spożywczych, ulegnie zasadniczej zmianie, bo towarzystwo to odtąd dbać będzie wyłącznie o dobro ogółu. i stała się rzecz niepowszednia, bo dyrektorzy „Miles‘a“ — o to przedsiębiorstwo właśnie chodzi — zjawili się u burmistrza miasta Wiednia, by go poinformować o dotychczasowej i przyszłej działalności towarzystwa.

Dr Weiskirchner naturalnie nie mógł oceniać tego, co dopiero nastąpi, mógł natomiast wspomnieć o tem, co już było i skonstatować, że dotychczasową działalnością „Miles‘a“ gmina miasta Wiednia zupełnie się nie zachwyca.

Z dniem 18. bm. wejdą tu w życie karty na mleko. Chodzi jednak o zapewnienie mleka tylko dla dzieci, co najwyżej dwuletnich i dla matek karmiących. Dorośli naturalnie skazani są i nadal na własny spryt, słynne więc „ogonki“ wskazujące miejsca sprzedaży mleka, gdzie zazwyczaj mleka się nie dostaje, nie stracą na aktualności.

Drakoniczne zarządzenia przeciwdziałać mają w najbliższej przyszłości wybrykom najnowszej mody niewieściej. Wzorować się mają te zarządzenia na planach, rozstrząsanych w Berlinie przy współudziale ministerstwa wojny. Obwód szaty niewieściej ulegnie znacznemu ograniczeniu. Znikną więc bogate fałdy, w których, jak nas Bolesław Prus pouczał, kryje się tyle powagi i majestatu. Zapewne i on byłby zmienił swe zdanie w czasach, w których z każdą szmatką liczyć się trzeba.

Osuszanie błot w Niemczech a wojna.

Sprawa umiejętnego wyzyskania powierzchni ziemi dla uprawy jest dzisiaj palącą dla każdego narodu kulturalnego. Może ona iść w dwu kierunkach: z jednej

Zagraniczne echo rocznicy.

Sienkiewiczowskiej rocznicy poświęca w dalszym ciągu prasa zagraniczna bądź to obszerniejsze wzmianki, bądź też krótsze opracowania literackie. Ujmują one, oprócz życiorysu pisarza, charakterystykę jego dzieł, a w pierwszym rzędzie podnoszą znaczenie pisarskiego dorobku Sienkiewicza tak dla społeczeństwa polskiego jak i dla wielko-światowej literatury. Z jednem z takich opracowań wystąpił ostatnio znany szwajcarski dziennik „Basler Zeitung“ i z opracowania tego wymieniamy w przekładzie poniższe celniejsze ustępy.

„Wielkiej międzynarodowej publiczności — pisze „Basler Zeitung“ — znany jest Sienkiewicz przedewszystkiem jako autor „Quo Vadis“. Pojawienie się tej powieści przed około dwudziestu laty było literackiem zdarzeniem pierwszorzędnego znaczenia. Tytuł dzieła, jak również tak trudne do wymówienia dla zachodniego Europejczyka nazwisko autora, było na ustach wszystkich. „Quo Vadis“ zostało przetłumaczone na prawie wszystkie europejskie i poza europejskie języki. Dziesiątkami tysięcy rozeszła się ta powieść już to w tanich wydaniach ludowych, już to w artystycznej, wytwornej szacie. Nie brakło prób, by wspaniałe to dzieło ująć w akcyę sceniczną, dano mu podkład muzyczny, i wreszcie uczyniono je dostępnem dla jak najszerszych mas w obrazach kinematograficznych. O wiele mniej znane są poza granicami Polski inne dzieła Sienkiewicza, jego współczesne powieści obyczajowe jak „Bez dogmatu“ i „Rodzina Połanieckich“, jego nowele i potężny cykl powieści historycznych jak „Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Pan Wołodyjowski“, „Krzyżacy“ i i. Wprawdzie i te dzieła przetłumaczone zostały na prawie wszystkie kulturalne języki świata, jednak noszą charakter zanadto narodowy, by znaleźć tak łatwy dostęp do niepolskich czytelników jak „Quo Vadis“.

W Polsce jednak „Trylogia“ pozyskała sobie największe wzięcie. Tło tego cyklu stanowią wypadki z połowy XVII stulecia. W przebogatym, z lekka archaizującym języku, opisuje Sienkiewicz epokę, w której stara rzeczpospolita polska opadnięta ze wszystkich stron przez wrogów, w ciężkich znajdowała się terminach. Był to okres, w którym Szwedzi, Rosyanie, Kozacy i Tatarzy „ogniem i mieczem“ pustoszyli polskie miasta i niwy, w którym mrowie wrogów na kształt „potopu“ rozlało się po całym kraju, a mimo to jednak powiodło się męstwu narodu polskiego, ucieleśnionemu w postaci „pana Wołodyjowskiego“, ojczyznę od zguby ocalić. Powieść historyczna odgrywa w Polsce o wiele znaczniejszą rolę niż gdziekolwiek indziej, z uwagi na zupełny prawie brak narodowej szkoły, a tem samem i wygnanie ze szkół nauki ojczystych dziejów. W tych warunkach działała trylogia jak objawienie.

Wielkich i małych, całe społeczeństwo porwała za sobą: wytworne Warszawianki, równie jak dobroduszne galicyjskie chłopki i żony kaszubskich rybaków; i uczonych i wielkich znawców literatury, na równi z prostymi górnikami w górnośląskim rewirze węglowym. Wszystko to z obrazów dziejowej przeszłości czerpało nadzieję lepszej przyszłości. I słusznie; boć ta trylogia była, według własnych słów mistrza, pisana dla pokrzepienia serc, które krwawiły pod nielitościwym ciężarem obcego jarzma.

Niewyczerpanem było źródło twórczej siły Sienkiewicza. Po trylogii przyszła kolej na „Krzyżaków“, powieść historyczną, która z całym napięciem opisuje walkę niemieckiego zakonu krzyżackiego, pierwszej militarnej potęgi europejskiej u schyłku XIV a z początkiem XV stulecia, z ówczesnem, po połączeniu się z Litwą poczynającem się dopiero rozkwitać państwem polskiem.

Trudną byłoby rzeczą wyliczać w krótkim szkicu wszystkie dzieła mistrza. Nie można jednak pominąć „Bartka zwycięscy“, noweli, przedstawiającej losy polskiego chłopa z Poznańskiego, który w wojnie 1870 roku wśród dźwięków narodowego hymnu polskiego granego przez pruską orkiestrę pułkową, brał szturmem pozycye francuskie pod Gravelotte, podobnie jak dziś pułki poznańskie pod wodzą Guretzky‘ego-Kornitza brały szturmem pancerną warownię Verdun...

Miłość i cześć, jaką otaczają Sienkiewicza jego ziomkowie, jak również jego światowa sława sprawiły, iż mógł przy różnych sposobnościach podnieść głos jako przedstawiciel polskiego narodu.

Wojna ogarnęła cały świat. „Los bitew — stosownie do słów kanclerza Rzeszy — postawił na porządku dziennym sprawę Polski“.

Ta nadzieja, to przeświadczenie ożywia dusze wszystkich Polaków. Nie potrzebują już oni więcej powieści „dla pokrzepienia serc“. Żaden list otwarty, żadna ankieta nie jest na tyle potężna, aby cośkolwiek zmienić w tych wielkich historycznych decyzyach, jakie wśród huku dział zapadają na pobojowiskach Europy i Azyi. Jednak zanim się te losy rozstrzygną zapanowała w Polsce, która jak długa i szeroka bezpośrednio dotkniętą została pożogą wojenną, nieopisana nędza. Głód i zaraza pukają do drzwi szałasów, które obecnie służą za schronienie milionom ludności polskiej. I znowu jest Sienkiewicz tym, który stanął na czele akcyi pomocy. Ze swymi najbliższymi przyjaciółmi zawiązał Komitet w Vevey i zwrócił się z apelem do wszystkich cywilizowanych ludów świata.

„Wydatna pomoc dla Belgii, przyniosła ludzkości zaszczyt... A Polska, moja ojczyzna, czyż nie ma prawa do Waszej pomocy?...“

I potem wszystkiem nikt nie może się dziwić, iż 70 letnia rocznica urodzin twórcy „Quo Vadis“ uważana jest przez Polaków za narodowe święto. Przyspożył bowiem literaturze polskiej nowej, nieśmiertelnej chwały, ojczystej swej sprawie służył zawsze z odwagą i godnością, cierpienia i radości jego narodu były jego i radością i cierpieniem, zawsze i wszędzie był jednym z najlepszych swej ojczyzny synów.

strony intenzywnej uprawy, a z drugiej powiększenia ilości roli. Ilość roli da się dziś z wielkim trudem w Europie zachodniej powiększyć. Można to uskutecznić jedynie przez zmniejszenie ilości nieużytków, do których należą przedewszystkiem błota i bagna. Dokonuje się tego najlepiej przez ich osuszenie. Stosowanie tego środka nie jest nowem. Występuje ono w Europie w różnych czasach. Aktualnem staje się bowiem dla kraju gęsto zaludnionego od tej chwili gdy wszystkie grunta łatwo dostępne wzięte już zostały pod uprawę. Fakty te stoją z sobą w ścisłym związku. Najpóźniej wprowadzono osuszanie w Europie Wschodniej i dlatego od niedawna słyszymy o osuszaniu na wielką skalę bagien Polesia.

Na tę sprawę zwrócono w Europie zachodniej uwagę o wiele wcześniej, bo od XV wieku, a w nowoczesny sposób od połowy XVIII wieku, kiedy to zwłaszcza w Prusach Fryderyk II. Wielki wziął pod kulturę 250.000 hektarów obszarów bagnistych. Od r. 1856 rozwijała się ta kultura nieco szybciej, tak że od tej chwili do dnia dzisiejszego użyto pod uprawę 900.000 ha, co jednak wobec pierwotnej sumy trzech milionów hektarów bagien w państwie pruskiem jest jednak zbyt małym postępem. A przecież znaczenie rozległych bagien dla rozwoju rolnictwa i kolonizacyi wewnętrznej jest ogólnie uznanem. W stosunku do wielkich kosztów osuszania bagien rezultaty tej pracy wydają się znikome. Dopiero wojna obecna wpłynęła na to, że zamiana bagien na rolę przybrała w Niemczech szczególnie szybkie tempo, przez to, że użyło więcej niż 100.000 jeńców wojennych, przeważnie Rosyan, do melioracyi obszarów bagnistych. We wszystkich okolicach przemokłych są obecnie wielkie obozy jeńców a praca ich polega przeważnie na kopaniu licznych rowów, aby w ten sposób osuszyć bagna. Dzięki temu, że rząd rozporządza szczególnie wielką cyfrą sił roboczych, mogą rozległe pola być wzięte pod uprawę. To też spodziewać się należy, że w prowincyach takich jak Brandenburgia, Pomorze, Hannower będzie ponad 60.000 ha dostępne dla kultury w najbliższej przyszłości. Podobnie w Prusach Zachodnich i Wschodnich zmieniono w pierwszym roku wojny 7000 ha bagien na rolę. Dzięki temu sposobowi zużytkowano ogromny zasób rąk roboczych a dla uprawy pozyskano tak rozległe obszary. Szkoda, że i u nas nie mogą być użyte takiesame siły w podobnym celu. Możnaby ich wszakże użyć, tylko trzeba wielkiej energii, przedsiębiorczości, organizacyi. Jeżeli spulchniono u nas podczas wojny wiele niezabudowanych placów w miastach, to możnaby przystąpić i do osuszania bagien przynajmniej w Galicyi, np. między Wisłą a Sanem, nad Dniestrem w okolicy Sambora i t. d. Miałoby to dla wyżywienia ludności niemałe znaczenie.

Podczas gdy u nas nic w tym kierunku nie zrobiono, proces ten w Niemczech posunął się w niektórych prowincyach tak daleko, że w razie gdyby tempo osuszania miało być i nadal równie szybkie musiałyby bagna zupełnie zniknąć w ciągu niewielu lat. Ta druga ostateczność, ku której zbliżają się stosunki w Niemczech, wywołała tamże reakcyę ze strony świata naukowego. Wyraziła się ona w tem, że zaproponowano, aby w każdej prowincyi państwa zachować przynajmniej po 1—2 bagna, jako zabytki natury w ich stanie pierwotnym. Sprawę tą poruszono w grudniu 1915 r. w Berlinie na VII. konferencyi rocznej dla ochrony zabytków przyrody. Omówione tam zostało przez prof. Keilhacka rozmieszczenie, rodzaje i znaczenie bagien-torfowisk, które jako świadki przeszłości budzą w nas zaciekawienie ze względu na swój zróżniczkowany świat roślin i zwierząt. Są one jakby częścią zamierzchłej przeszłości kraju i z tego powodu nadają się szczególnie dla badań naukowych.

S.

Z Legionów.

Za frontem Legionów utworzyła ich komenda wyższą szkołę wojskową, w której sierżanci, przeznaczeni w drodze zasług wojennych, pobierają naukę wyższych wiadomości taktycznych, potrzebnych oficerowi. Szkoła ta, mająca kilkudziesięciu uczniów, przeważnie uczestników kampanii legionowych w Karpatach i Besarabii, znajduje się tuż za frontem, a elewi po przejściu kursu i zdaniu przepisanych egzaminów wracają do swych oddziałów na front. W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca zakończyła szkoła dwumiesięczny kurs dla chorążych, przerywając naukę na czas nieograniczony. Egzamin odbył się w obecności komendanta Legionów, przy którym wszyscy bez wyjątku uczynili zadość wymaganiom, co świadczy, że uczelnia cel swój — uzupełnia wiedzą teoretyczną praktycznych doświadczeń wojennych — osiągnęła w zupełności. W myśl wyniku egzaminu wróciło na front czterdziestu pięciu nowych chorążych.

Orzeczeniem komisyi egzaminacyjnej ustalono następujący porządek starszeństwa elewów-chorążych: Porwith Maryan, Borkowski Bolesław, Ossowski Julian, Kułakowski Maryan, Gella Kazimierz, Głogowiecki Mieczysław, Styrczula Mikiewicz Bolesław, Mrowec Stanisław, Targowski Stefan, Łapicki Józef, Huzarski Karol, achajski Mieczysław, Osostowicz Zbigniew, Ślizowski Leopold, Rutkowski Stanisław, Stawiarski Kazimierz, Englicht Józef, Jamrowicz Julian, Komaniecki Karol, Krajewski Alfred, Qurini Eugeniusz, Laliczyński Bronisław, Stawarz Aleksander, Kahl Tadeusz, Wójcik Jan, Bałuk Józef, Wilczyński Stanisław, Jasielski Jan, Lewicki Tadeusz, Cebulski Antoni, Mączyński Lucyan, Łańcucki Seweryn, Palichleb Władysław, Graff Tadeusz, Kara Stanisław, Litwinowicz Wincenty, Kiessler Jan, Barys Paweł i Bogacz Andrzej.

Jednocześnie z wręczeniem wyżej wspomnianym patentu chorążego, dokonano uroczystej dekoracyi czterech pośród najmłodszych oficerów srebrnymi medalami za waleczność. Otrzymali je poraz drugi: Targowski Stefan, Ossowski Julian, Wójcik Jan i Łańcuski Seweryn; z pośród czterdziestu pięciu uczestników kursu — dwudziestu posiada odznaczenia za waleczność, a chor. Targowski Stefan z 6 pułku oprócz dwóch medali srebrnych I. klasy otrzymał niemiecki krzyż żelazny.

Wywiad u Sienkiewicza.

Współpracownik genewskiego „Journalu“ miał w Vevey wywiad u Henryka Sienkiewicza, z którego interesujące podaje szczegóły:

Na zapytanie co do obecnego położenia Polski i jej nadziei na przyszłość wielki nasz pisarz wyraził się mniejwięcej w następujący sposób:

„O przyszłości Polski i narodu polskiego myślę w chwili obecnej. Z uczuciem głębokiego smutku czytam wiadomości wojenne. Jakkolwiek szczerze odczuwam współczucie dla wszystkich narodów, które padły ofiarą wojny, jakkolwiek z całego serca życzę im lepszej przyszłości, to jednakże najsilniej bije serce me dla Polski. Dla niej też zachowujemy dziś nasze siły.

Czy Europa umie sobie przedstawić nędzę i cierpienia wywołane w Polsce przez wojnę? Czy zdaje sobie dokładnie sprawę z położenia, w jakiem znajdują się owe kraje zajmowane przez tyle różnorodnych wojsk? Klęska po klęsce bez ustanku spada na Polskę, odkąd przeszła po niej niszczycielska zawierucha wojny. Polska spustoszona, pola jej leżą odłogiem, bo niema rąk, coby pług po nich poprowadziły, brak bydła, żywność niebywale podrożała, a najgorsze, że skutkiem braku mleka odsetek niemowląt umierających doszedł do cyfr wprost przerażających!

Otóż najsmutniejsza strona wojny dzisiejszej. — Całą czynność naszą musimy dziś jeszcze ograniczyć do tego, że spieszymy cierpiącym z pomocą. Robimy wszystko, co jest w mocy ludzkiej; zorganizowaliśmy akcyę ratunkową, tworzymy komitety, zbieramy składki i dary na Polskę, które rozdzielamy przez komitety w kraju. Lecz z bólem serca przekonywam się, że wszystkie nasze wysiłki są niedostateczne, że łzy, któreśmy otarli są kropelką w porównaniu do morza nieszczęść, które Ojczyznę naszą nawiedziły.

Atoli jeśli chwila obecna nakazuje nieść pomoc materyalną — to nie wolno jednak sądzić żeśmy zapomnieli o wielkiej sprawie Polski. Przekonani jesteśmy, że wojna dzisiejsza udzieli nam nakoniec tak upragnionej wolności;

Jesteśmy narodem liczącym 25 milionów głów, najczystszą rasą słowiańską; my Polacy ze wszystkich słowian najwięcej mamy krwi słowiańskiej w żyłach naszych. Nasza kultura jest najstarszą: wszechnica założona przez Kazimierza Wielkiego w 1364 b. była pierwszym uniwersytetem słowiańskim w Europie. My Polacy byliśmy przez długie wieki przedmurzem chrześcijaństwa wobec Wschodu. Bogate posiadaliśmy piśmiennictwo, szczytną przeszłość, a dążności nasze narodowe są szlachetne i uprawnione.

Powracając na końcu swego wywiadu raz jeszcze do akcyi ratunkowej dla Polski mistrz chwalebnie wyrażał się o Czerwonym Krzyżu amerykańskim i o Polakach tamtejszych, którzy jak jeden mąż, szlachetnie pospieszyli na pomoc nieszczęśliwym rodakom.

(„Dziennik Berl.“).

Hołd Sienkiewiczowi.

Komitet ziemi kieleckiej wysłał do Henryka Sienkiewicza następującą depeszę:

Ukochanemu Mistrzowi słowa polskiego, serdecznemu odtwórcy wielkiej przeszłości, największemu z żyjących przedstawicielowi ducha polskiego, dostarczycielowi chleba czasu wielkiej wojny, w dzień siedemdziesięcioletniej rocznicy urodzin w imieniu swojem i wdzięcznych rodaków tej części ojczyzny w hołdzie

Komitet Ziemi Kieleckiej:

X. Biskup Łosiński, prezes. Julian Borkiewicz, sekr.

Dzień kwiatka na Rabkę.

Komitet Pań Kolonii rabczańskiej zawiadamia, że dzień kwiatka na kolonię rabczańską odbędzie się dnia 21 b. m. Przy stolikach, ustawionych w rozmaitych punktach miasta, zajmą miejsca panie: 1) Przed Grand Hotelem, p. Jerzowa Kossakowa; 2) przed cukiernią Mauriziego, prof. Browiczowa; 3) przed sklepem Hawełki, p. Aniela Grodyńska; 4) przed sklepem Wentzla, prof. Fierichowa, Kleczkowska, red. Romanowa Woyczyńska; 5) przed hotelem Drezdeńskim prez. Leowa, p. Starzewska, .p Gorczyńska; 6) przed kawiarnią Bizanca p. Róża Michałowska; 7) przed gmachem „Sokoła“, prof. Wincentowa Łepkowska; 8) przed Uniwersytetem, hr. Mycielska, p. Miączyńska, p. Maryanowa Sokołowska, hr. Stanisławowa Szeptycka, ks. Kazimierzowa Lubomirska, hr. Adamowa Słarzeńska; 9) przed Kawiarnią Teatralną artystki Teatru miejskiego; 10) przed kawiarnią Drobnera pp. Garapichowa, Wodzicka i Hösickowa; 11) przed Hotelem Krakowskim p. Stefanowa Skrzyńska; 12) przed Kino „Promień“ p. Gabr. Wędrychowska; 13) przed Pałacem pod Baranami p. Walerowa Jaworska; 14) przed cukiernią Michalika prof. Reissowa; 15) przy placu WW. Świętych p. Męcina-Krzeszowa; 16) przed mleczarnią Dobrzyńskiej prof. Zollowa i p. Chwalibogowska; 17) przed Parkiem Krakowskim p. Cezarowa Hallerowa; 18) przed dawnym Ogrodem Strzeleckim p. Malecka; 19) przed gmachem poczty pp. Zofia Jednowska, Rozwadowska, Kaz. Pszornowa; 20) przed pomnikiem Mickiewicza p. Pawlikowska; 21) przed pomnikiem Straszewskiego p. Woźniakowska; 22) przed drukarnią „Czasu“ na plantach p. Michałowa Chylińska, p. Janowa Geppertowa i p. Anczycowa; 23) przed sklepem Aleksandrowicza p. Kazimierzowa Smolarska; 24) przed kościołem OO. Karmelitów pp. Zofia Nowakowa i Janowa Jakubowska.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Markiewicz Maksymilian, współpracownik „Gazety Polskiej“ w Moskwie, zawiadamia wraz z synami żonę Teodozyę w Kaliszu, Lipowa 4, lub Szpital św. Trójcy, jak również brata O. Piotra na Jasnej Górze, że żyją i są zdrowi. Mieszkają wraz z Władysławem Jaksą u Karola Dudzińskiego w Moskwie, Srietienka, Aszczeułow zauł. 9 m. 10. Karolostwo wraz z dziećmi są zdrowi. Prosimy o wiadomości o sobie.

Kacper Kowalewski zawiadamia żonę Katarzynę pozostałą w Warszawie, Wronia 43, że jest zdrów, mieszka w Moskwie, służy na kolei i prosi o wiadomość.

Anna Berengarten błaga Julię Wojkowską w Warszawie, Zielna 19, o doniesienie przez pisma, jak jej i najbliższych zdrowie i gdzie biedna Klonowska mieszka i czy Tadzio odebrał z Baku 112 rubli, które posłałam. Na 4 listy żadnej odpowiedzi. Adres: Moskwa, Troicka 9 m. 7. My zdrowi, tylko tęsknota męczy.

Tadeusz Kisiel zawiadamia żonę Ewę, córki: Helenę i Zofię, syna Wacława, zam. w Warszawie, Chmielna 110 m. 6, że jest zdrów, również syn Władysław zamieszkuje u niego; Moskwa, Preczystienka 10. Prosi o odpowiedź tą samą drogą, również, czy żona otrzymała pieniądze?

Aleksander i Kajetan Krawczykowie zawiadamiają ojca Michała, Podwal 40, i żonę Bronisławę, Chłodna 28 m. 21, że są zdrowi i mieszkają: Aleksander w Moskwie, Aleksiejewski porter drogi żel. Aleksandrowskiej; Kajetan w Orszy, depot parowozowe tejże drogi.

Janina Malinowska z Moskwy (adres ten sam) zawiadamia rodziców w Warszawie, Praga, ul. Brzeska 11 m. 28, że jest zdrowa i prosi o wiadomość tą samą drogą.

Józefa Wyczańska, Stanisław Piątkowski, Edward Wyczański, zawiadamiają Zofię Bartlewicz z Radomia, Józefę Piątkowską z Mińska mazowieckiego, Czesława Wyczańskiego z Nowo-Radomska, Zofię Kuspiel, Bronisławę Skalską i Władysława Wyczańskiego z Warszawy, że są zdrowi, mieszkają w Moskwie, 3 Samotieczny 6 m. 6 i proszą o wiadomość o sobie i mieszkaniu. Włodzimierz Bartlewicz jest zdrów i mieszka w Jekaterynosławiu.

Krassowski Stanisław zawiadamia swą matkę Ludwikę w Drzewicy ziemi radomskiej, oraz ojca, Franciszka, iż znajduje się w Moskwie, ul. 2-ga Mieszczańska 48. Prosi rodziców, braci i znajomych, by dali znać o sobie tą samą drogą.

Teresa i Adam Mertgirdowie zawiadamiają swą rodzinę, zamieszkałą w Wilnie, ul Zawalna 7, że są zdrowi i mieszkają w Moskwie, Duża Jakimanka 40 m. 79. Zygmunt też jest zdrów. Proszą o wiadomość.

Jadwiga Zalewska zawiadamia Helenę Zarembinę w Warszawie, Sienna 45, że ona i dzieci są zdrowe i w dobrych warunkach, prosi o wiadomość: Moskwa, Sokolniki Ochotnicza 7.

Karolowie Olszewscy w Moskwie zawiadamiają Aleksandrę Olszewską w Warszawie, Nowolipki 81, że syn jej Wacław, jeniec wojenny, jest zdrów i koresponduje z nimi.

Jan Wszelaki, adwokat przysięgły z Warszawy, zamieszkały z rodziną w Moskwie, ul. Ostrożenka 6, donosi o tem krewnym w Lublinie i Warszawie.

Żonie mej z Barciszewskich Maryi Radomskiej w Lublinie, Buchawska 30, donoszę, że jestem zdrów, mieszkam w Połocku, stacya Rygo-Orłowskiej drogi żel. Bracia Józef, Tadeusz, Lucyan i Aleksander są zdrowi, rodzinę żony, zamieszkałą w Poznańskiem uprzejmie proszę o zawiadomienie.

Żonę swą Annę Koronowską w Sosnowcu u rodziców Szczepkowskich, zawiadamiam, że jestem zdrów, mieszkam w Połocku, stacya Rygo-Orłowskiej drogi żel. Szczególnie „Kuryera Zagłębia“ i „Iskrę“ proszę o przedruk.

Ludwik Rosiak zawiadamia Trembskich w Warszawie Widok 7 m. 14 i Twarda 45, że jestem zdrów i mieszkam w Jarosławiu, ul. Norska 16 m. 2.

Janina i Jan zawiadamiają rodziców swych Józefostwo Czaki ze Starachowic gub. radomskiej, że są zdrowi i mieszkają przy zakładach „Djumo“, stacyi Atczewskoje, gub. ekaterynosławskiej.

KRONIKA

Przegląd pospolitaków. W dniu 22. b. m. rozpocznie się w Krakowie ponowny przegląd pospolitaków urodzonych w latach 1897—1866. Przegląd odbywać się będzie w lokalu przy ul. Franciszkańskiej l. 4. Przed komisye przeglądowe stawić się mają pospolitacy rocznikami począwszy od najmłodszych. Odnośne obwieszczenie magistratu pojawi się w najbliższych dniach na murach miasta.

Komitet darów wielkanocnych dla żołnierzy i legionistów polskich odbył w poniedziałek po południu posiedzenie w sali konferencyjnej Magistratu pod przewodnictwem X. arcybiskupa Symona. Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie kasowe, wedle ktorgo dochody wynosiły 19.823.91 K, wydatki 15.411.84 K. Nadwyżka 4.411.07 K. Dalej komitet przyjął do wiadomości, że z darami wielkanocnymi wysłano 5000 pakietów, do pakietów dołączone były nadto dary prywatne i tak 1500 takich darów dla 13. p. p., 1500 dla 16. pułku obrony krajowej, 1250 dla 16. pułku pospolitego ruszenia, 750 dla legionistów. Nadto od dzieci szkolnych otrzymali żołnierze znaczną ilość tytoniu i cygar. Komitet uchwalił wyrazić gorące podziękowanie wszystkim, którzy pracą, pomocą, zabiegami, ofiarnością przyczynili się do zaopatrzenia polskich żołnierzy i legionistów w dary wielkanocne. Pozostałą nadwyżkę rozdzielono w następujący sposób: 800 K na fundusz wdów i sierót po legionistach, 800 K na fundusz wdów i sierót po żołnierzach 13. p. p., 800 K na fundusz wdów i sierót po żołnierzach 16. pułku obrony kraj., 800 K dla filii Czerwonego Krzyża w Krakowie, 700 K i resztę rachunkową dla urzędu opieki wojennej w Wiedniu.

Polegli i zaginieni Krakowianie. W ewidencyi Wydziału wojskowego V. c. magistratu znachodzą się między innemi następujące nazwiska osób przynależnych do Krakowa lub tu dawniej zamieszkałych, które wedle nadsyłanych magistratowi urzędowych wykazów poległy, względnie zaginęły w obecnej wojnie:

Polegli: Tomasz Bigajski, szeregowiec 31. pułku obrony kraj., urodzony w roku 1896; Jan Matysiak, szereg. 16. p. obr. kraj., ur. w r. 1879; Henryk Myśliwy, chorąży 36. p. obr. kraj., ur. w r. 1886; Franciszek Nosek, szereg. 13. p. p., ur. w r. 1888; Andrzej Nowak, szereg. 16. p. obr. kraj., ur. w r. 1889; Józef Nowak, kapral 16. p. posp. rusz., ur. w r. 1891; Jakób Nowicki, kapral 16. p. obr. kraj., ur. w r. 1886; Ludwik Paś, szereg. 13. p. p., ur. w r. 1882; Jan Rospond, szereg. 32. p. posp. rusz., ur. w r. 1877.

Zaginioni: Józef Lipschütz, szereg. 13. p. p., ur. w r. 1894; Franciszek Milcz, szereg. 13. p. p., ur. w r. 1889; Jan Skrzypasek, szereg. 13. p. p., ur. w r. 1895; Abraham Silbermann, szereg. 13. p. p., ur. w r. 1892; Franciszek Wojtowicz, szereg. 13. p. p., ur. w r. 1895.

Ponieważ rodzin wymienionych wojskowych w drodze poszukiwań urzędowych odnaleźć nie zdołano, magistrat wzywa żony, oraz najbliższych krewnych tych osób, by się we własnym interesie (celem podniesienia roszczeń o ustawowe zaopatrzenie, ewentualnie wsparcie) zgłosiły osobiście w biurze Nro 9 Wydziału V. c. magistratu między godz. 11.—1. w południe.

Z Wydziału krakowskiego Koła Tow. Nauczycieli Szkół wyższych. Posiedzenie Wydziału odbędzie się we czwartek dnia 18. b. m. o godz. 6. wieczorem w Collegium novum II. p. Wymagana obecność wszystkich członków.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj wznawia teatr miejski „Pigmaliona“ Shat'a z p. Ireną Solską i Bończą w rolach głównych i oraz pp. Kosinowską, Modzelewską, Zarzycką, panami Jednowskim, Żarskim i i. Komedyę satyryka irlandzkiego mają u nas sukces zapewniony, „Pigmalion“ zaś, mniej znany od innych będzie niewątpliwie miłą atrakcyą repertuaru.

Drugą z rządu komedyą, jaką wznawia teatr w bieżącym tygodniu, jest „Ciocia z Honfleur, której wystawienie przyjęła tak życzliwie nasza publiczność. Komedya Gavault'a w pełni powodzenia ustąpiła miejsca w repertuarze gościnnym występom dyr. Solskiego, obecnie wraca na afisz w swej doskonałej obsadzie z pp. Czaplińską, Turowiczówną, Zarzycką, Kosmowską, Drzewiecką, oraz panami Jednowskim, Noskowskim, Stanisławskim, Szymborskim i i.

W sobotę rozpoczyna gościnne występy Wanda Siemaszkowa jako Młynarka w „Zaczarowanem Kole“ dyr. Rydla.

Do nauczycieli i uczniów gimn. św. Anny. Dyrekcya gimnazyum św. Anny w Krakowie prosi tak pp. nauczycieli, jakoteż uczniów tego zakładu, pełniących służbę wojskową — względnie już zwolnionych — by zechcieli przesłać wiadomości:

1. w jakim stopniu i oddziale pełnią — względnie pełnili — służbę wojskową.

2. czy uzyskali odznaczenia wojenne i jakie? Dyrektor L. Kulczyński.

Wydobywanie piasku z Wisły. Dla zapobieżenia niebezpieczeństwu rozwleczenia chorób zakaźnych drogą wodną, co nastąpić może przedewszystkiem przez ludzi, zajętych wydobywaniem piasku z Wisły, magistrat zarządził wydanie szczegółowego regulaminu dla przedsiębiorstw tę czynność wykonywujących.

Z sali sądowej. Przed trybunałem wzmocnionym kraj. sądu karnego pod przewodn. radcy Dra Olszewskiego odbyła się wczoraj rozprawa karna przeciwko 40-letniej Annie Jankowiczowej z pod Niepołomic o zbrodnię podpalenia i niebezpieczne pogróżki. Akt oskarżenia zarzucał Jankowiczowej, że ze zemsty podpaliła budynki swego męża, z którym od kilku lat nie żyje, wyrządzając szkodę około 3000 koron i że przed pożarem kilka razy groziła mężowi spaleniem. Trybunał po przesłuchaniu 6-ciu świadków i lekarza rzeczoznawcy Dra Łobaczewskiego co do stanu umysłowego oskarżonej, wreszcie po wywodach prokuratora Dra Lewandowskiego i obrońcy Dra Danielaka, uwolnił oskarżoną od zbrodni podpalenia, a uznał ją jedynie winną niebezpiecznych pogróżek i zasądził na 4 miesiące więzienia. Ponieważ trybunał wliczył oskarżonej areszt śledczy od 11. stycznia 1916, przeto uwolnił ją zaraz z więzienia.

Sprawa odbudowy Galicyi.

Przedstawiciele Koła Polskiego u hr. Stuergkha.

Wiedeń. (B. kor.) Na zaproszenie prezydenta ministrów hr. Stuergkha odbyła się wczoraj konerencya w sprawie akcyi odbudowy Galicyi.

W konferencyi tej wzięli udział z ramienia rządu oprócz przewodniczącego ministra spraw wewnętrznych wraz z szefem sekcyi Dr Schreyerem i radcą ministeryalnym Dr Kretschmerem, minister obrony kraj. z radcą ministeryalnym bar. Streitem, minister robót publ. z radcą dworu Mikulim, minister Dr Morawski z radcą ministeryalnym Zwierziną i st. radcą skarbowym Baernklauem, minister handlu, namiestnik Galicyi jenerał major bar. Diller z wiceprezydentem namiestnictwa Grodzickim i starostą Kasparym.

Jako przedstawiciele kraju zjawili się marszałek kraju Nziezabitowski i członek Wydziału kraj. Dąmbski.

Koło polskie reprezentowali: prezes Dr Biliński i przewodniczący komisyi gospodarczych koła posłowie Długosz i Dr Leo, nadto członkowie Abrahamowicz, Daszyński, Dr Gross, hr. Lasocki, Dr Loewenstein, hr. Rey, Starowieyski i Dr Stesłowicz. Jako delegaci towarzystw rolniczych galicyjskich wzięli udział w konferencyi p. Dolański i prof. Nowak.

Nawiązując do analogicznej konferencyi, odbytej d. 10. października r. z. obecnie jak najszczegółowiej omówiono we wszystkich kierunkach wydane od tego czasu przez rząd zarządzenia dla definitywnej odbudowy gospodarczej Galicyi i ustalono zasady dalszego postępowania. Akcya ta oddaną będzie w ręce podlegającej rządowi centrali krajowej, której ukonstytuowanie bezpośrednio nastąpi. W bardzo szczegółowej dyskusyi, w której pod przewodnictwem prezesa Dra Bilińskiego wzięli w wielkiej liczbie udział przedstawiciele kraju i członkowie rządu, co do postępowania w wszystkich punktach ustalono konkretne linie wytyczne, gwarantujące współdziałanie wszystkich sił. Konferencya, która rozpoczęła się o godz. 10. przedpołudniem, trwała dzień cały i dopiero późnym wieczorem została zakończona.

Z Rosyi.

W sprawie wysp alandzkich.

Kopenhaga. (B. Kor.) „Nowoje Wremia“ pisze w sprawie interpelacyi Stephensa, dotyczącej fortyfikacyi na wyspach alandzkich, co następuje: Traktat z roku 1856. coprawda zabrania Rosyi wzniesienia fortyfikacyi morskich na tych wyspach, jednakże traktat ten został zawarty między Rosyą z jednej strony a Anglią jako też Francyą z drugiej strony, Szwecya nie ma więc prawa sprzeciwu.

Sprawa układów handlowych Rumunii.

Kopenhaga. (B. Kor.) Wszystkie dzienniki petersburskie ogłaszają doniesienie biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych z doniesieniem, że traktaty handlowe Rumunii z mocarstwami centralnemi, przez otwarcie im targu dla nabycia najkonieczniejszych produktów, przekraczają oczywiście ramy czysto komercyalnej umowy. Umowa Rumunii z Niemcami i Austro-Węgrami, ma zdaniem naszych kierujących kół większe polityczne znaczenie, choć rząd rumuński stara się zapewnić mocarstwa sojuszowe, że zawarcie tej umowy nie należy uważać jako oznaki zmiany politycznego kierunku rządu rumuńskiego. Dlatego mocarstwa sojuszowe uważały za konieczne podjęcie kroków, celem dokładnego poznania okoliczności, które doprowadziły do zawarcia umowy Rumunii naprzód z Niemcami a potem z Austro-Węgrami.

Zabiegi Pasića.

Petersburg. (B. Kor.) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych donosi w omówieniu wyniku rokowań z Pasiczem: Nasze dobrze poinformowane koła polityczne stwierdzają z wielkiem zadowoleniem faktyczne wyniki misyi Pasicza, który odwiedził Rzym, Londyn, Paryż i Petersburg. Jak już poprzednio doniesiono, wszystkie bez wyjątku państwa entente powitały z zadowoleniem narodowe ideały Serbii: zjednoczenie wszystkich serbskich krajów i przyłączenie Macedonii do Serbii. Jako dobrą oznakę należy uważać, że nieufność, jaka z początkiem wojny istniała między Serbią i Włochami, oraz wzajemne podejrzenia, obecnie w zupełności zostały usunięte. Jakkolwiek przyszły podział i organizacya wybrzeży adryatyckich w szczegółach muszą jeszcze pozostać w zawieszeniu, istniejące obecnie między Włochami i Serbią przyjazne stosunki dają zupełną pewność, że kwestya ta zostanie ku zadowoleniu obu stron załatwioną.

Z Anglii.

Czas letni.

Londyn. (B. Kor.) Biuro Reutera. Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bil w sprawie zaprowadzenia czasu letniego.

Casement przed sądem.

Londyn. (B. Kor.) Biuro Reutera. Sir Roger Casement stanął dziś przed trybunałem policyjnym oskarżony o zdradę stanu.

Po wywiadzie u Greya.

Kopenhaga. (B. Kor.) „Sozial-Demokraten“ omawiając wczorajsze wywody Greya pisze: Nabiera się wrażenia, że Anglia jest gotową zawrzeć pokój, któryby przywrócił Belgii, Serbii i Czarnogórze niezawisłość i ustanowił międzynarodowy trybunał rozjemczy. Oświadczenie Greya i nowe zapowiedzi pokojowe, jakie pojawiły się w ubiegłym tygodniu wskazują, że w ciągu tego lata rozpoczną się rokowania pokojowe.

Inne dzienniki uważają wywody Greya jako korzystne dla pokoju.

Z Rzeszy niemieckiej.

Konferencye ministrów związkowych.

Berlin. (Bł. kor.) Konferencye sekretarza skarbu dra Helfericha z ministrami państw związkowych w sprawie wielkich różnic między programem podatkowym rządu a elaboratem, który wyszedł z obrad komisyi budżetowej Sejmu Rzeszy nie zostały jeszcze ukończone. Dlatego dzisiejsze posiedzenie komisyi podatkowej zostało odwołane.

Taksamo co do sprawy obsadzenia urzędu spraw wewnętrznych dotąd żadne rozstrzygnięcie nie nastąpiło.

Centralny urząd dla aprowizacyi.

Według „Berliner Tageblattu“ urząd państwowy dla sprawy środków spożywczych, jaki ma być utworzony, ma przygotowywać uchwały rady związkowej we wszystkich kwestyach spożywczych. Jako władza wykonawcza nowemu rządowi rzeszy przydzieloną będzie instancya wojskowa w osobie jednego komenderującego jenerała może głównokomenderującego w marchiach, który na mocy upoważnienia cesarskiego otrzymać ma władzę udzielania wszystkim zastępcom jeneralnych komend wiążących poleceń w kwestyach zaopatrywania w środki żywności.

W Szwajcaryi.

Sprawozdanie rady związkowej.

Berno szwajc. (B. Kor.) Rada związkowa wygotowała trzecie sprawozdanie dla zgromadzenia związkowego o zarządzeniach natury politycznej i gospodarczej, wydanych na podstawie otrzymanego upoważnienia. Przedewszystkiem sprawozdanie przypomina odezwę rady związkowej z października r. 1914. z wezwaniem do obywateli, by w osądzeniu wydarzeń i ujawnianiu sympatyi dla poszczególnych narodów zachowali rezerwę i zaniechali wszystkiego, coby mogło dotknąć zawikłane w wojnę państwa i narody. Co się tyczy respektowania neutralności Szwajcaryi przez strony prowadzące wojnę stwierdza rada związkowa, że wprawdzie zaszedł szereg zajść granicznych, lecz te pomniejsze wydarzenia, szczególnie ataki lotnicze, nie były poważniejszej natury. W sprawie cenzury pocztowej i telegraficznej stwierdza sprawozdanie, że Francya a potem Anglia przeciwdziałały zasadom wolności przesyłania wiadomości, obecnie to jednak ustało. Sprawozdanie omawia następnie szczegóły akcyi Szwajcaryi w sprawie wymiany ciężko rannych jeńców, w sprawie położenia finansowego Szwajcaryi i t. d.

Sprzedaż zbiorów nieważna.

Wiedeń. (B. Kor.) „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami w sprawie nieważności sprzedaży przyszłych zbiorów w Austryi.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 17 maja 1916 r.

Hr. Andrassy w Monachium.

Monachium. (B. Kor.). Hr. Juliusz Andrassy, który tu wczoraj przybył, przyjęty został przez króla Ludwika na zamku na posłuchaniu.

Hr. Andrassy wygłosił dziś na cel dobroczynny odczyt „O stosunku Niemców do Węgrów“.

Odznaczenia.

Wiedeń. (B. Kor.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał w prezydyum rady ministrów radcy ministeryalnemu Fryderykowi Pietrzykowskiemu z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku stan szlachecki; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu doskonałych usług przed nieprzyjacielem weterynarzowi Antoniemu Brylińskiemu przy depot koni przy naczelnej komendzie armii.

Mianowania.

Wiedeń. (B. kor.) Minister rolnictwa zamianował w statusie techniczno-leśnego oddziału dla zabudowania potoków górskich starszego komisarza leśnictwa Romualda Dziewolskiego radcą leśnictwa.

Losy węgierskie.

Wiedeń. (B. kor.) Ciągnienia węgierskie. Węgierskie losy premiowe z r. 1870. Gł. wygrana 200.000 K padła na seryę 5.897 nr. 35. 20.000 K wygrała serya 1.254 nr 10. 10.000 K serya 5.201 nr. 30.

Węgierskie losy Joszif gł. wygr. 12.000 K wygrała s. 958 n. 7.

4 prc. węgierskie losy hipoteczne. Wygr. 40.000 K padła na s. 2.392 nr. 28.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarząd. R. Ferka.